

Szymi Szyms, Kameleon

nie gryz esie w język
mała nie jesteśmy dziećmi
3 rano, wodą przepijam tabletki
nocami pisze tracki
możesz mówić o obsesji
wrzucam to na dziary
wcześniej wrzucam to na zeszyt

krążę miastem jak jebana straż
wokół tyle myśli
a ciężko mi na jedną wpaść
w jednym łóżku 8 lat
zanim zdążyć poczuć ból mój
to się o nim dowie świat
skarbie, tak już mam

starzy kumple dzielą towar
każdy przestał się już łudzić
nie chce nowych ludzi
nigdy więcej nowych ludzi

skur* wyliczają co przeszedłem
jakbyś był mną to byś tam nie chciał wracać więcej
mówię o tym co mnie cieszy, boli, w kur* i
leje wódka się, ja po niej nie potrafię ustać i
zawsze niewygodna prawdę mówią moje usta ci
i zawsze wolałem przeżyć, niż po prostu żyć